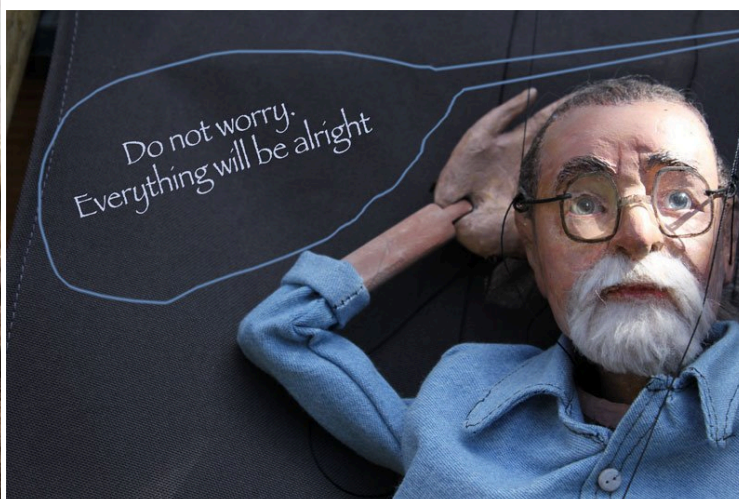
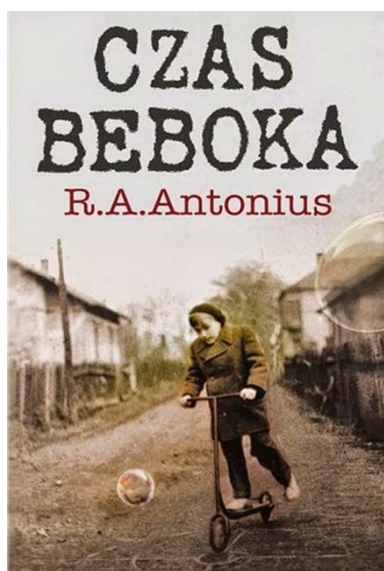


## SENSACJA LITERACKA ZE SZTOKHOLMU

### STALINIZM W CZARODZIEJSKIM ZWIERCIADLE DZIECIĘCEJ WYOBRAŹNI



Nie zdziwię się, jeśli „Czas beboka” R.A. Antoniusa, który ukazał się na polskich półkach księgarskich w końcu kwietnia br., zdobędzie następną Nagrodę Nike. Bardzo byłoby natomiast dziwne, gdyby książka ta nie dostała choćby nominacji do tego wyróżnienia lub innych prestiżowych nagród.

Od razu wyjaśnijmy: tajemniczy R.A. Antonius to nasz, sztokholmski Ryszard Antoniszczak, znany malarz, pisarz dla dzieci, filmowiec, muzyk, prawdziwy artystyczny człowiek orkiestra. „Czas beboka” nie jest jego późnym debiutem, jak utrzymują niektórzy, ale z pewnością jest jego przepustką do historii polskiej literatury.

Bez żadnego cienia lokalnego patriotyzmu można stwierdzić, że „Czas beboka” to pozycja klasy światowej. Powieść „prywatna”, rozpięta na tle historii przez duże „H” i wydarzeń biblijnych, a nawet ... kosmicznych. Nie tylko ja wpadłem w zachwyt. Czołowy krytyk literacki Leszek Bugajski nie szczędzi wręcz patosu: „Świat oszalał, nawet czas się zatrzymuje, a oniemiały czytelnik pogrąża się w brawurowej mieszance realizmu z fantazją oraz groteskową wizją komunistycznych błędów i wypaczeń. A wszystko przefiltrowane jest przez dziecięcą naiwność głównego bohatera, który bardzo stara się ten świat zrozumieć... Tę powieść napisałby Bułhakow, gdyby żył na Śląsku w latach pięćdziesiątych”. Ceniony recenzent „Newsweeka” Piotr Bratkowski stwierdza po prostu, że Antonius: „opublikował znakomitą powieść”.

Dodajmy tu od razu, że pisarz nie jest bynajmniej naśladowcą Bułhakowa, mimo pewnych artystycznych pokrewieństw „Beboka” oraz „Mistrza i Małgorzaty”. Jest swój, własny, bezbłędnie władający słowem, z łatwością łączący intymny detal z wydarzeniami o wymiarze międzygalaktycznym, brawurowo prowadzący narrację – tak, że chciałoby się ten opasły 730-stronicowy tom połączyć za jednym razem. Jest to jednak niemożliwe, tym bardziej, że do wielu scen warto powracać, smakować je po trochu i rozgryzać skomplikowaną fabułę. Wyobraźnia autora zdaje się nie mieć granic, ale nie jest rozbuchana w niekontrolowany sposób. Antonius cały czas wie doskonale dokąd zdążyć. I ani przez moment nie dziwi nas to czarodziejskie połączenie mroków stalinizmu u jego szczytu (a zarazem w pierwszych chwilach jego spektakularnego upadku) na początku roku 1953 z prawdziwym i wymyślonym światem nadwrażliwego 11-letniego chłopca z Katowic, które niebawem staną się Stalinogrodem. I nic już nie będzie takie, jak dawniej.

Miałem przywilej bycia jednym z pierwszych czytelników „Czasu beboka”, jeszcze w maszynopisie („komputeropisie”?) i od pierwszych stron lektury poczułem dreszcz: to porywająca literatura niezwykle urody!

Od tej chwili z zainteresowaniem śledziłem losy książki, okazało się bowiem, że nie wszyscy wydawcy w Polsce zrozumieli jaki skarb dostali do ręki, a nawet jeśli mieli tego świadomość, to przestraszyli się objętości dzieła nieznanego im autora. Dopiero edytorzy z Warszawskiego Wydawnictwa Literackiego MUZA nie wahali się ani sekundy. Wydali „Beboka” niezwykle starannie, z autorską okładką Antoniusa i postarali się, by książka znalazła się we wszystkich księgarniach. Czy stanie się komercyjnym bestsellerem trudno mi przesądzać, gust masowego czytelnika w Polsce może okazać się za mało wyrafinowany. Ale polska literatura zyskała arcydzieło – to pewne!

Jedyna zła wiadomość, jaka wiąże się z tą książką, zaadresowana jest do 99 proc. polskich pisarzy emigracyjnych i brzmi: także zagranicą może powstać wybitna literatura, a autor tworzący na emigracji nie musi w nieskończoność rozstrząsać i nicować swą „wygnańczę” (nie)dolę.

**Piotr Cegielski**

R.A.Antonius, *Czas beboka*, Muza 2015, s. 736.

Richard A. Antonius (Ryszard Antoniszczak), ur. 1947 w Nowym Sączu. Artysta plastyk, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Autor tekstów zespołu muzycznego Zdrój Jana. Był reżyserem w Krakowskim Studiu Filmów Animowanych, gdzie zrealizował ponad 20 filmów. Stworzył bajkową postać Miki Moła, którego przygody znane są zarówno z dobranoczek w telewizji jak i z powieści dla dzieci. Jest autorem scenariuszy filmowych i sztuk teatralnych. W nie mniejszym stopniu zajmuje się ilustracją książkową, tworzy video-art, a także uprawia malarstwo sztalugowe. Maluje obrazy przedstawieniowe oraz obrazy w stworzonym przez siebie stylu KREO-ART. W tym stylu prezentuje tzw. KOD ANTONIUSA, filozoficzno-artystyczną wizję mechaniki Światów Cyklicznych.